

Okupacyjne święto Purim – czyli jak poniżano tradycję

Ważnym elementem antysemickiej polityki niemieckich okupantów były
szykany podejmowane w okresie żydowskich świąt, obliczone na ośmieszenie
wielowiekowej tradycji i poniżenie tych, dla których była ona ważna.

„Tryumf Mardocheusza”, Pieter Lastman (XVII-
wieczny malarz holenderski)



W tradycji żydowskiej święto Purim (Losów) celebryje się jako prawdziwy festiwal radości. Zakazane są wszelkie posty, obowiązkowa jest radość i obfite w jedzenie oraz wino uczyty. Dzieci i ubogich obdarowuje się prezentami. Wygłupy, żarty czy wręcz psikusy są mile widziane i w dobrym tonie.

To radosne świętowanie przypada zazwyczaj w czternastym dniu miesiąca adar (w Polsce to

wypada w lutym lub marcu) i jest pamiątką ocalenia Żydów od zagłady, jaka groziła im z rąk sług króla perskiego. Cała historia została opisana w biblijnej Księdze Estery. Jej tytułową bohaterką jest mądra i piękna królowa, żona perskiego władcy. To ona udaremniła mordercze plany Hamana, wszechwładnego królewskiego ministra, który planował właśnie w 14 dniu miesiąca adar zgładzić wszystkich Żydów na terenie państwa. Estera w czasie uczyty zdemaskowała oszustwa Hamana, pokazując królowi, że to jego podstępny minister jest prawdziwym zagrożeniem, a nie Żydzi. Haman zginął, zaś jego postać – w żydowskiej tradycji – stała się jednym z symboli zła i nieszczęścia.

„Estera ujawnia machinacje Hamana”, Ernest Normand (XIX-wieczny malarz brytyjski)



W czasie II wojny światowej jednym z istotnych elementów antysemickiej polityki niemieckich okupantów było planowanie szczególnie agresywnych lub upokarzających działań w okresie żydowskich świąt. Było to obliczone na zszarganie wielowiekowej tradycji i poniżenie tych, dla których była ona ważna. Święto Purim, z jego radosną atmosferą i pełnym nadziei przesłaniem było „idealnym” wyborem dla takich działań. O tym, jak to wyglądało w 1940 r., pisał współpracownik „Oneg Szabat” rabin Szymon Huberband: „Położenie jest okropne. Nie ma wesołej atmosfery purimowej, tylko żałobny nastrój Tisza be-Aw [święto upamiętniające

zburzenie Świątyni Jerozolimskiej]. Ludzie pocieszają się, że zbliża się wiosna – a na wiosnę musi już zapaść decyzja i wszyscy zostaną wybawieni. Podczas odczytywania Księgi Estery we wszystkich minjanach [grupa przynajmniej 10 mężczyzn od 13 roku życia niezbędna do odprawienia modłów] zebrano mniej pieniędzy na prezenty dla ubogich. Uzyskana kwota nie odpowiada potrzebom. [...] Rzecz warta odnotowania: Polacy zaczepiali i bili dziś Żydów na różnych ulicach miasta. Mówi się nawet, że to niemiecka robota, bo napady Polaków na Żydów są fotografowane przez Niemców. Później pokażą światu, że Polacy napadają na Żydów. Smutne tylko, że znajdują się Polacy, którzy dają się im wykorzystywać i stając się zabawką w ich rękach służą obcym celom. Jeszcze smutniejsze jest to, że nie ma Polaków, którzy wpłynęliby na tych łobuzów, by zaprzestali swojej brudnej roboty” (Archiwum Ringelbluma t. 32, Warszawa 2017, s. 49-50). Wydarzenia, o których wspomina rabin Huberband, przeszły do historii pod nazwą „Pogromu Wielkanocnego”.

Z czasem działania okupantów stawały się coraz okrutniejsze. Konspiracyjna gazeta wydawana w jidysz – „Jedies” – Wiadomości odnotowała takie zdarzenie w Zduńskiej Woli w święto Purim 3 marca 1942 r.: „Powieszono 10 Żydów w wieku od 30 do 60 lat. Egzekucję przeprowadzili żydowscy policjanci. Przewodniczącego Judenratu hitlerowskie krwawe psy zmusiły do wygłoszenia mowy skierowanej do obecnych Żydów. Popatrzeć na ten spektakl przyszli też niemieccy uczniowie oraz ich nauczyciele i wychowawcy. A to po to, by wdrożyć ich w dzieło wytracania Żydów. Męczennicy wisieli na rynku przez cały dzień. Potem chewra kadisza [bractwo pogrzebowe] pogrzebała ich we wspólnym grobie. Ciały leżały jedno na drugim” (Archiwum Ringelbluma, Warszawa 2015, t. 19, s. 182).

Urządzane przez okupantów ponure spektakle, które miały i Niemcom, i Polakom, i wreszcie samym Żydom zohydzić dziedzictwo judaizmu, nie mogły zmienić faktu, że nawet w tak trudnej sytuacji walczono o zachowanie normalności i szacunku dla tradycji. Ślady takich działań odnajdujemy w dokumentach warszawskiej Rady Żydowskiej – Judenratu: „Dnia 3 marca 1942 r. odbyła się >>Purymowa<< zabawa dla dzieci – pracowników Wydziału, zorganizowana przez Referat Personalny Wydziału Zdrowia. W czasie zabawy rozdane zostały dzieciom następujące podarki: 120 sztuk mydła toaletowego, 120 torebek z cukierkami, 120 torebek z piernikami” (Archiwum Ringelbluma, Warszawa 2014, s. 599). Ta z pozoru niewinna zabawa dla dzieci była

wyrazem walki o godność, podobnej do tej, którą toczył Mardocheusz, jeden z głównych bohaterów Księgi Estery. Tak jak biblijny bohater, ofiary getta warszawskiego swoją walkę wygrały, choć niewielu z nich dane było celebrować kolejne święta Purim.

dr Jacek Konik

Autor: dr Jacek Konik

Data publikacji: 2021-02-26

Data wydruku: 2023-05-27 22:42

Źródło: <https://1943.pl/artukul/okupacyjne-swieto-purim-czyli-jak-ponizano-tradycje/>